

O tym, że mamy znakomite warunki do organizowania niesamowitych imprez motoryzacyjnych wiemy doskonale. Choć jak się okazuje w praktyce, nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę i nie wiedzą jak duży atut posiadamy. Gdyby nie inicjatywa i chęć działania ludzi kochających szybkie samochody, na torze w Wyrazowie nie działałby się praktycznie nic, gdyż ingerencja ze strony miasta i próba ożywienia tamtych terenów jest żadna. Miniony weekend był żywym przykładem tego, że chcieć znaczy móc!

Moto Music Festival 2010 to pierwsza impreza tego rodzaju w Wyrazowie zorganizowana przez MiastoImprez.pl. Sprint, Drift, SuperMoto, Crash Derby to główne punkty dwudniowego show połączonego ze sporą dawką klubowej muzyki. Frekwencja jaką zanotowano podczas soboty i niedzieli przerosła oczekiwania samych organizatorów i była miłym zaskoczeniem. Pierwszego dnia zmagania na torze obserwowało blisko tysiąc widzów, jednak zdajemy sobie sprawę, że w tym wypadku czynnikiem mocno demotywyującym do przyjechania do Wyrazowa była pogoda. Dzień później zrobiło się bardzo tłoczno, wszystko za sprawą blisko pięciu i pół tysiąca ludzi żądnych mocnych wrażeń. W sumie liczba ponad sześćdziesiąt tysięcy ludzi, którzy przewinęli się przez te dwa dni robi wrażenie. – Jestem pierwszy raz na tego typu imprezie i niesamowicie mi się podoba. W naszym mieście zdecydowanie brakuje podobnych imprez, które jak widać przyciągają ogromne rzesze fanów motoryzacji. – powiedziała Paulina Bogoraj pasjonująca się zmaganiem drifterów. Do startu w zawodach zgłosiło się łącznie 70 ekip z całej Polski. – Zawody bardzo udane, niesamowity klimat i ludzie, którzy tutaj byli. W Polsce organizowanych jest dużo tego typu imprez, między innymi Łódź, Tomaszów Mazowiecki czy Piotrków Trybunalski. Oczywiście również Wyrazów, jak dla mnie imprezy tutaj są najlepsze. – powiedział jeden z uczestników Bartosz Kowalski ze Zgierza, startujący w zawodach Subaru. – Bardzo fajna impreza spędzona w miłym towarzystwie. Nie zawsze mam czas, żeby startować w podobnych zawodach gdyż bardziej skupiam się na startach w gokartach w Mistrzostwach Polski. Trasa na której startowaliśmy jest bardzo techniczna i ciekawa dla samych startujących, mam nadzieję, że w przyszłości w Wyrazowie będzie więcej podobnych imprez. – komentował na gorąco Bartłomiej Mirecki zaledwie 13 letni kierowca, który wziął udział w zawodach i nie pozostawił najmniejszych szans konkurencji, zwyciężając w swojej klasie. Młody częstochowianin wystartował Fiatem Seicento 1.2 o mocy 120 koni mechanicznych, które do 100 km/h przyspiesza w ciągu 3-4 sekund. Najwięcej

uczestników stanęło w szranki podczas sprintu i driftu, jednak z największą niecierpliwością wszyscy zgromadzeni czekali aż na tor wyjadą pojazdy przygotowane do crash derby. Aby wziąć udział w tym niesamowitym wyścigu kierowcy musieli przystosować swoje auta, a więc między innymi obowiązkowa klatka i wzmocnienia wewnątrz samochodu, akumulator z tyłu pojazdu, natomiast kierowcy musieli mieć kaski, kombinezony i specjalne kombinezony. W tym wypadku zasady rywalizacji były bardzo proste, zwyciężył ten, który bez skrupułów wykończył konkurentów na torze. Już po pierwszych kilkunastu sekundach po starcie mieliśmy otarcia i stłuczki samochodów. Po kilku minutach trasa wyglądała jak krajobraz po bitwie, pourywane drzwi, lusterka, zderzaki i co chwile odgłos uderzających w siebie pojazdów. Zwycięsko z całej rywalizacji wyszedł tylko jeden samochód, reszta niestety nadawała się tylko i wyłącznie na szrot. Jak się okazało ta przysłowiowa wiosienka na torcie na zakończenie imprezy sprawiła zarówno samym zawodnikom jak i kibicom wiele uśmiechu na twarzy. – Pierwszy raz miałem możliwość wziąć udział w crash derby i nie ma co ukrywać, że była fantastyczna zabawa! To niecodzienna sytuacja kiedy kilku gości siada za kółkiem samochodów i wała w siebie bez żadnych ograniczeń. Kto mocniej i precyzyjniej uderzył w przeciwnika otrzymywał sporą porcję braw od kibiców – powiedział Andrzej, jeden z uczestników crash derby, startujący zdezelowanym Fiatem Uno. Podczas imprezy oczywiście nie mogło zabraknąć ekipy „Poniedziałku”, która bacznie przyglądała się zmaganiom kierowców. Nasza redakcyjna Skoda pełniła funkcję Safety Car, jednak nie raz daliśmy się ponieść emocjom i śmiało driftowaliśmy po torze w Wyrazowie. Podczas kolejnej imprezy wystawimy swój samochód zarówno w drifcie jak i crash derby. Dwa dni zmagania dostarczyły nam sporą dawkę adrenaliny i satysfakcji, dziękujemy za już i czekamy na więcej! – Warto było przyjść i zobaczyć na własne oczy to wszystko co działo się podczas tych dwóch dni. Szkoda, że w sobotę pogoda nie dopisała bo z pewnością wrażeń było by zdecydowanie więcej. Ogromny ukłon z mojej strony w kierunku organizatorów, że dzięki nim zadziało się tutaj coś interesującego. Oby tak dalej! – powiedział obserwujący to wszystko co działo się na torze Marcin Mroziński. Dobra wiadomość jest taka, że Moto Music Festival odbędzie się w również w przyszłym roku, a jeszcze lepsza informacja jest taka, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy organizatorzy spróbują zorganizować podobne przedsięwzięcie również na torze w Wyrazowie. Wszystkich zainteresowanych odsyłamy na stronę internetową www.MiastoImprez.pl tam znajdziecie najważniejsze informacje odnośnie najbliższych imprez i przyszłorocznego Moto Music Festival.

MAGDA ŁYKO
JACEK TOLEWSKI

Tor Wyrazów ponownie



Piotr Strzelczyk, organizator oraz Marek Drygas z patrolem



nie ożył - Moto Music Festival 2010

